Nro 182.

WARSZAWA.
Sobota d. 9 Lipca 1831.

Numera pojedyńcze przedają się po gr. 10 tylko w Kantorze Głównym przy ulicy Rymarskiéj Nr. 742 na dole.

Prenumerata w Stolicy roczna złtp. 40 — kwartalna złtp. 12 — miesięczna złtp. 4 — kwartalna po województwach złtp. 20.

GAZETA POLSKA

Sine ira et studio.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

RZĄD NARODOWY.

Podaje do powszechnéj wiadomości, iż wszelkie przeniewierzenie się dozorców magazynów i ich pomocników stósownie do praw wojskowych z dnia 12 Maja 1793 r. z d. 13 (Brumaire) r. 5go i z dnia 25 Stycznia 1807 r. niemniéj stósownie do postanowienia Rządu Narodowego z d. 20 Lutego i 21 Marca r. b. przez właściwe sądy wojenne, dochodzoném i według całéj surowości praw wojskowych karaném będzie.

w Warszawie dnia 7 Lipca 1831 r.

(Tu podpisy.)

Rozkaz Dzienny.

W kwaterze Głównéj na Pradze. Dnia 20 Czerwca 1831 r.

Postępują na wyższe stopnie. Stosownie do postanowień Rządu Narodowego.

Z dnia 11 Czerwca r. b. — Na Jenerałów brygady, Pułkownicy: Szymanowski Józef, Miller i Kołaczkowski Klemens.

Z dnia 12 Czerwca r. b. — Na Jenerałów brygady, Pułkownicy: Bukowski Ludwik, Zawadzki Walenty i Jaraczewski Adam.

Z dnia 13 Czerwca r. b. — Na Jenerałów brygady, Pułkownicy: Gawroński Stanisław, Lewiński Jakób i Węgierski Emilian.

Z dnia 14 Czerwca r. b. — Na Jenerałów brygady, Pułkownicy: Dłuski Mamerty i Wroniecki Antoni.

Adjutanci przy Naczelnym Wodzu, Porucznik Kryński Alexander, na Kapitana, licząc od d. 13 Czerwca r. b. i Podporucznik Walewski Alexander, na Porucznika.

Podpułkownik Wyleżyński Tadeusz, na Pułkownika.

W batalionie saperów: Major Gawroński Andrzéj, na Podpułkownika, z przeznaczeniem na Dowódzcę tegoż batalionu. Kapitan 1 klasy, Sołkiewicz Szymon, na Majora. Kapitan 2 klasy Szkaradowski Ludwik, na Kapitana, 1 klasy. Porucznik Izbicki Norbert, na Kapitana 2 klasy, Podporucznicy: Cerner Xawery, Bitner Wojciech i Piotrowski Maxymilian, na Poruczników, wszyscy licząc od d. 13 Czerwca r. b.

W korpusie inżenierów Major Lelewel Jan na Podpułkownika za ufortyfikowaniem Pragi.

Adjunkt komitetu artyleryi i inżenierów, Porucznik Charczewski Michał, na Kapitana 2 klasy.

Adjunkt dyrekcyi i materyałów artyleryi, Kapitan 2 klasy, Stolzman Karól, na Kapitana 1 klasy.

W dyrekcyi artyleryi twierdzy Modlina Podoficer Ostrowski Stanisław, na Podporucznika.

Z artyleryi korpusu Jenerała Dwernickiego, Podoficer Dembiński Michał, na Podporucznika, z przeznaczeniem do dyrekcyi artyleryi.

W pułku 9 piechoty, Podoficer Gumiński Michał, na Podporucznika.

W pułku 2 strzelców konnych: Major Łączkowski Wojciech, na Podpułkownika, z przeznaczeniem na Dowódzcę pułku 1 jazdy Sandomierskiéj.

W jeździe Poznańskiéj: na Majorów, Kapitanowie: Mycielski Franciszek i Potulicki Kazimiesz. Na Kapitanów, Porucznicy: Łączkowski Edmud, Jezierski Jan, Mielżyński Maciéj, i Smitkowski Leon. Na Poruczników, Podporucznicy: Mielżyński Seweryn, Mielęcki Piotr, Bojanowski Xawery i Kamieński Ignacy. Na Podporuczników: Wachmistrz starszy, Baranowski Stanisław, Wachmistrze: Szczaniecki Konstauty, Szczaniecki Stanisław, Turno Wincenty, Mierzyński Jan, Mielżyński Ignacy, Mochnacki Piotr, Darowski Mieczysław i żołnierz Błażowski Hieronim, wszyscy licząc od dnia 26 Maja r. b.

Kapitan Różycki Karól na Majora, za odznaczenie

się w boju, z przeznaczeniem na Dowódzcę nowo tworzącego się pułku w województwie Lubelskiém.

Z bateryi 1 lekkiéj artyleryi konnéj, Podoficer Skwierczyński Stanisław, na Podporucznika do pułku 2 piechoty liniowéj. — Z bateryi 2 lekkiéj artyleryi konnéj, Podoficer Niniewski Walenty, na Podporucznika do pułku 8 piechoty liniowéj.

W pułku 2 ułanów, Podoficerowie: Szydłowski Edward, Zabielski i Przybylski Jan, na Podporuczników, ostatni z przeznaczeniem na Dowódcę kompanii 4 batalionu 3 pociągu, przydzielonéj do rzeczonego pułku. Z pułku 5 ułanów, ochotnik Potocki Juliusz, na Podporucznika bez płaty, do legii Litewsko Wołyńskiéj konnéj.

W pułku jzady Krakowskiéj, Podchorąży Walewski Józef, na Podporucznika.

W legii Litewsko-Wołyńskiéj konnéj, Porucznik Wereszczyński Alexander, na Kapitana.

W pułku 4 piechoty liniowéj, Major Majewski Kazimierz, na Podpułkownika, z przeznaczeniem na Dowódzcę tymczasowego tegoż pułku.

Wchodzi w komplet. W pułku 5 strzelców pieszych, Podporucznik Soder Jan.

Umieszczeni zostają. W pułku 2 piechoty liniowéj, Kapitan Jastrzębski Jan.

W pułku 2 strzelców konnych, Grabowski Maurycy, w stopniu Porucznika.

W dyrekcyi artyleryi, z gwardyi ruchoméj województwa Mazowieckiego, Podporucznik Chodorowski Antoni, w tymże stopniu.

W pułku 3 strzelców pieszych, Pomarnacki Ignacy, w stopniu Porucznika.

W legii Litewsko-Wołyńskiéj konnéj, Stecki Ludwik, w stopniu Kapitana bez płacy, z przeznaczeniem na adjutanta przy Naczelnym Wodzu, i Porucznik Bruliński Józef.

W pułku 1 strzelców konnych, Krzyżanowski Platon, w stopniu Kapitana i Krzyżanowski Lew, w stopniu Porucznika, oba jako nadkompletni.

W pułku 1 strzelców pieszych, Ignatowicz Władysław, w stopniu Porucznika.

W pułku 1 piechoty liniowéj, Jaszczołt Adam, w stopniu Podporucznika. (Dokończenie jutro.)

— *Komitet wsparcia zniszczonych klęskami wojny mieszkańców Polski.* — Wojna o niepodległość, którą naród Polski prowadzi z potężnym władcą północy, przybiera coraz wyraźniéj charakter zniszczenia i wytępienia, jakiego w bojach między ucywilizowanemi narody nie mamy przykładu. — Im większą Polska rozwija energią, w dobijaniu się o utracone a posiadane przez wieki prawa, tém się więcéj wzmaga zaciętość i zemsta jéj nieprzyjaciół. — Drogo więc będą okupione wielkie cele, téj świętéj dla narodu Polskiego walki; pozyska on byt i niepodległość, ale zdziwiony przechodzień zadrży może na widok spustoszeń, jakim ulegają miejsca wystawione na pożogę niszczącéj wojny, i na najpiękniejszych niwach, między niebem a ziemią, ślady tylko pobytu jestestw żyjących, postrzeże. Znane są Europie wysilenia, jakie naród Polski na poparcie wielkiéj swéj sprawy niesie. Cztery miliony mieszkańców, bez różnicy płci, stanu i wyznania, zbierają się w towarzystwa, by uzbrajać rycerzy, ratować rannych, zasilać ubogich, wspierać osieroconych; ale równie dobroczynne jest powołanie, spojrzeć po za obręb morderczego boju, któremu łaskawa Opatrzność, wnet zapewne koniec naznaczy, czas pomyśleć o kraju naszego doli, czas obowiązki ludzkości do przyszłości skierować. — W tym to duchu zawiązało się Towarzystwo wsparcia, na łonie owéj znanéj w Europie instytucyi Towarzystwa Ziemskiego Kredytowego, która przez rozgałęzione swoje po kraju władze, nabyte zewnątrz i wewnątrz królestwa zaufanie, przez posiadanie wreszcie wszelkich materyalnych, do uorganizowania nowego stowarzyszenia potrzeb i ułatwień, jest w stanie zapewnić mu pożądane powodzenie i najsilniejszą bezpieczeństwa rękojmią. — Szczęśliwsi bracia chcą podzielić ocaloną fortunę z tymi, których przeznaczenie na cierpienia skazało. Zaprojektowane ustawy Towarzystwa zyskały już sankcyą Rządu Narodowego przez reskrypt z dnia 22 Maja r. b. Po otrzymaniu zaś takowéj sankcyi, Towarzystwo już z dniem 4 Czerwca r. b. czynności swoje rozpoczęło. — Głównym jego celem jest: nieść wsparcie każdemu, kto skutkiem klęsk wojennych utraciwszy jakąkolwiek własność, pozbawionym został możności prędkiego jéj odzyskania. Pomoc więc Towarzystwa nie będzie miała natury chwilowéj jałmużny, przemijającego zasiłku, ale trwalszéj daleko opieki, któraby rada zatrzeć nieledwie pamięć doznanych klęsk, zagoić rany nieszczęść, zmazać pozostałe po nich blizny, jedném słowem: dopomódz mieszkańcom do odzyskania losu, jaki im niszcząca wojna wydarła. — Działanie Towarzystwa w podobném zawiązanego celu, z natury rzeczy, nie może przynieść zamierzonych owoców, jak po ukończonéj wojnie, alboli też wówczas, kiedy teatr boju w tak dalekie przeniesie się strony, iż na zupełne oswobodzenie wolnych od nieprzyjaciela siedzib, z przybliżoną pewnością rachować będzie można; kiedy zatém zasiłek od Towarzystwa nie będzie darem na próżno rzuconym, ani urośnie obawa, żeby się stał powtórnym nieprzyjaciela łupem. Z tego to powodu, dopóki militarne i polityczne kraju położenie, stanowczo-odmiennego nie przybierze kształtu, Towarzystwo ograniczy się tylko na przyjmowaniu ofiar, na zgromadzaniu największéj ich masy. — Ofiary te przyjmuje w stolicy Komitet złożony z osób posiadających odpowiedzialność majątkową, przyjmują Rady szczegółowe po województwach z grona obywateli kraju wybrane; ofiary te mogą bydź rozmaitéj natury, jak jest rozmaitą pomoc, któréj wymagać będą nieszczęśliwi; mogą bydź mianowicie dawane w pieniądzach lub kosztownościach, w inwentarzach, w towarach, lub produktach. Nadto, mogą bydź dawane natychmiast, alboliteż obiecywane na przyszłość kiedy tego zajdzie potrzeba, przez podpisy w przeznaczonych na to księgach. Wszystkie czynności Towarzystwa zostawać będą pod ciągłą kontrolą władz Towarzystwa Ziemskiego Kredytowego, a nakoniec otoczy je gwarancya najwyższéj jawności, kiedy rachunek zasiłków w peryodycznych zdaniach sprawy publiczności ogłaszany będzie.

Polacy! Was nie potrzeba zachęcać do składania ofiar na ołtarzu ojczyzny; dość wskazać cel żeby poruszyć wasze serca. — Darowaliście życie wspólnéj waszéj matce, mieliżbyście szczędzić majątku? Najuboższy z pomiędzy

was niesie w ofierze ostatki swojéj chudoby, by nie doznać wstydu posiadania jeszcze jakiegokolwiek mienia, jeśli mu ojczyzna wydartą zostanie. Ale do was ludy Europy, ludy ucywilizowanego świata, cząstka narodu Polskiego, po raz piérwszy głos swój podnosi. Nie pragniemy dziś po was pomocy oręża, nie podniecamy was do działania wbrew woli waszych rządów; zbyt ufni w świętości sprawy naszéj, mamy nadzieję, iż i ostrożna gabinetów polityka, nie zadługo przez własny interes za nami przemówi; stawiamy wam jedynie przed oczy obraz cierpiącéj ludzkości. Któraż władza, któryż rząd moralny, śmiałby zabraniać podania jéj zbawiennéj pomocy, i tém samém przegradzać niedolę od serc dobroczynnych? Obowiązki ludzkości są rozkazem Boga, a zatém powszechne, niezwyciężone, wyższe nad wszelkie widoki ludzkich zawiści. Lecz nie one tylko same dają nam prawo do serc waszych. Może bracia, może synowie wasi, przenieśli przemysł, prace i majątki na urodzajne nasze niwy, i wspólnie z nami padli ofiarą klęsk zapamiętałéj wojny. Przesyłajcie więc Towarzystwu dary jakich wam możność dozwala; dopomóżcie do zatarcia ciężkich śladów zniszczenia narodowi, któremu towarzyszą wasze spółczucia i życzenia, sprawcie nakoniec by ten naród, zająwszy po wywalczeniu swobód zaszczytne w wielkiéj rodzinie europejskiéj miejsce, zajął je w godnéj was i pocieszającéj ludzkość postaci.

(podpisano) F. *Nakwaski*,
Senator, Kasztelan królestwa Polskiego,
Prezydujący w Komitecie.
Sekretarz Komitetu, (podp.) J. *Zawisłowski*.

— Nie potwierdzają się wieści o zgonie Jenerała Giełgud.

— Pułkownik Szeptycki, mianowany został Jenerałem brygady.

— P. Morozewicz podał się do dymisyi z urzędu zastępcy Dyrektora Jeneralnego Poczt.

— Ministeryalne pismo paryzkie *Dziennik Rozpraw* z d. 28 Czerwca wyraża: «Dziś o godzinie 5 przybył goniec z Petersburga. Przynosi on odpowiedź na krok uczyniony przez rząd francuzki w celu wstrzymania rozlewu krwi w Polsce. Wszystko każe się spodziewać, że tak ważna negocyacya sprowadzi skutki, które zarówno polityka jak ludzkość, będą mogły pochwalić.»

Znany z liberalności i patryotyzmu Teodor Morawski, po wielu trudnościach w podróży z Paryża, przybył wreszcie do Krakowa i wkrótce spodziewany jest w stolicy.

— Miło nam jest ogłosić pismo Magistratu miasta Würzburga udzielone jednemu z lekarzy udających się do Polski. Sprawa wolności jest świętą dla wszystkich ludów, a naród Niemiecki objawiając widocznie współczucie dla Polaków, zawstydza nienawistne gabinety które go w więzach trzymają, i niechętnie patrzą na rewolucyjne powstanie Polski, zapowiadające odrodzenie ludzkości. Pismo o którem mówimy brzmi jak następuje:

«Wójt i Radni wolnych miast Rzeszy, pozdrawiamy po przyjacielsku każdego gościnnego i wielkomyślnego męża narodu Polskiego. Polaku! Wolnego kraju obywatelu, który ten list czytasz; nie odrzucaj prośby towarzystwa wolnych ludzi, abyś Pana Doktora E . . . . n jednego z naszego grona, w twoję opiekę i do twojego towarzystwa przyjąć raczył. Wszystkie wzruszenia wolności czując głęboko w sercu, a przez wolność myśli połączeni między sobą jak bracia, okazywaliśmy ciągle głośno i z entuzyazmem należne współczucie Polskiemu narodowi, od pamiętnéj waszéj wielkiego tygodnia epoki. Jak się to zwykle dzieje, słowa prowadzą do postanowień, postanowienia do czynów. Wskutek tego, widzisz przed sobą jednego który odważnie z pomiędzy nas wychodzi, i siły swoje niesie w ofierze twoim współbraciom. Polaku! jakiegokolwiek jesteś stanu i nazwiska nie dozwól cudzoziemcowi, który w tak wzniosłym widoku na twoję wstąpił ziemię, uczuć, iż jest w obcym kraju; chciéj mu zastąpić to, co człowiek może mieć najdroższego, rodziców, krewnych, przyjaciół i ojczyznę, i przyjm od nas najszczersze dzięki.» — w Würzburgu d. 9 Czerwca 1831 r.

(Tu podpisy.)

— (*Nad.*) — W pamiętnéj bitwie Ostrołęckiéj trzy razy ranny, a przez postrzał w twarz, zagrożony utratą życia, odzyskałem zdrowie za szczególném staraniem W. Dudrewicza, Sztabs-Lekarza przy lazarecie w koszarach Saperskich. Był on dla chorych więcéj ojcem jak lekarzem, a łącząc umiejętność z uprzejmością, razem uzdrawiał i pocieszał. Patrząc więc z ubolewaniem na obojętność a może niewdzięczność innych, którzy mu tyle co ja winni byli, dopełniam obowiązku i dogadzam potrzebie serca mojego, składając to publiczne podziękowanie z tém przekonaniem, iż jeżeli będę mógł jeszcze zasłużyć się w czémkolwiek świętéj sprawie ojczyzny, winienem to temu szanownemu mężowi. — Jan *Tokarski* Podoficer pułku 8 piechoty liniowéj.

— (*Nad.*) — Odpowiedź na artykuł o *Ludwisarni warszawskiéj*. — Wie cała Polska ile jest dłużna wdzięczności Pułkownikowi Bemowi; jego patryotyzm, odwaga i pomysł nadzwyczajny ochronił nas od zguby kiedyśmy nad przepaścią stali. Tak jest, ten szanowny obywatel żołnierz, powinien bydź celem ubóztwienia i wszelkie jego czyny wzbudzać największe zaufanie. Dla tego zaledwie śmiem sprzeciwić się temu cokolwiek w wyżéj zatytułowanym artykule napisał.

W czasach spokojnych, jakiekolwiek czynią się zakłady, zwłaszcza publiczne, powinny nosić na sobie cechę trwałości i dogodności, a jeżeli można, piękność z poprzedzającemi przymiotami łączyć się winna: lecz kiedy nagła jest potrzeba, w tenczas jedynie tylko rzecz na uwadze mieć należy, to jest użytek materyalny i liczebny. Jakoż, wszystkie nasze fabryki rzeczy obronnych są tak urządzone, że na pierwszy rzut oka można poznać pośpiech. Może to bydź, że zapisano rzemieślników odlewaczów z Francyi, pozór że ten który Kopernika odlał, może lać działa, jest do wybaczenia, ale czemu w pismach nieogłoszono Konkursu na wyroby armat, dla czego nie użyto do lania armat tych którzy dzwony leją; wszakże oni najwięcéj zbliżają się swą robotą do ludwisarzy?

Prawda że zimowa pora jest niedogodna do budowania pieców pod gołém niebem; ale nie można powiedzieć, że pod dachem na *żaden sposób* w zimie pieców budować nie można, pokazało się nawet z praktyki że zbudowano piec i w nim topiono metal. Przypuśćmy że istotnie nie można pieca zbudować w zimie, dla czegoż Komitet Artyleryi, złożony z tak znakomitych i światłych osób, nie-

spostrzegł tego, nieprzekonał rządu i narodu, że próżne będą nakłady chcąc w czasie mrozu lepić piece. Przynajmniéj byłby oszczędził dla kraju i kosztów i wstydu. Przekonawszy się, że w zimie pieca postawić nie można, czemuż go stawiano? Niebyłożby lepiéj przygotować sobie ze sto sztuk form, które w ciepłéj izbie można było lepić; w Kwietniu piec wystawić, a potém co 48 godzin z gotowych form odlewać przynajmniéj po 5 armat.

Urządzenie tokarni i wiertarni dział nie jest tak tanie jakżeśmy wyczytali, bo wprzód kosztowały więcéj jak warte; że zaś celnie działo strzela, tośmy winni wdzięczność naprzód Angielskim mechanikom, a potem Lubeckiemu, który mając pasyą do machin, kazał sprowadzić mnóstwo tokarni z Anglii, sam nie wiedząc dla czego.

Komitet Artyleryi, czyli sam Jenerał Bontemps mógł był nakazać hutom żelaznym odlewanie dział żelaznych wałowych, które może byłyby zastąpiły te pozycyjne, które są w koło Warszawy rozstawione.

Pogłoski dzienne.

— Jenerał Toll ma objąć dowództwo armii rosyjskiéj, a Paszkiewicz inne otrzymał przeznaczenie.

— Wczoraj miały bydź korzystne dla nas utarczki za Narwią, między Płońskiem a Serockiem.

— Książe Konstanty, przejeżdżał 15 Czerwca przez Witepsk.

— Wojsko tworzące się z pośpiechem na Litwie ma już przeszło 8000 wybornéj i dobrze uzbrojonéj jazdy.

— Wczoraj pod Szumlinem Krakusy schwytali 18 kozaków, którzy konwojowali oficerów od kwatermistrzostwa, chcących zdejmować plan Szumlina.

— Płoc został znowu zajęty przez nieprzyjaciół dnia 7 b. m. lecz siła ich nieprzechodzi tam 100 kozaków.

— Kilkadziesiąt berlinek, naładowanych rozmaitą żywnością, jest w ruchu od Torunia ku granicy polskiéj. Również wiele statków, z drzewem do mostu przysposobioném, stoi poniżéj tego miasta.

— Następca tronu odbył rewią wojsk Pruskich skoncentrowanych pod Toruniem.

Wymiana biletów kasowych i bankowych.

Trudno jest pojąć: jakim sposobem władze zwierzchnie mogą bydź obojętne na ten tłok ludzi z niebezpieczeństwem zdrowia i życia a zwykle bezskutecznie po wymianę papierów do kasy banku cisnących się, i jakim sposobem mogą bydź obojętne na to powszechne narzekanie z ciągłych utrudzeń wymiany papierów powstające, kiedy zaradzić temu wszystkiemu w zupełnéj mocy jest Rządu.

Zapewniony, iż codziennie mennica około 20,000 złp. bije bilonu, i że podobnąż ilość codziennie wnosi do kasy banku celem ułatwienia zmiany papierów, rażony nadto ze wszystkich stron skargami publiczności na kasyerów bankowych, którzy tylko według własnego upodobania oraz widoku wymianę papierów uskuteczniać mają, postanowiłem użyć cierpliwości i gruntownie się o tém przekonać; jakoż przez dni kilka chodziłem do banku, nie poto, ażebym zmieniał sobie papiery, lecz żebym się dowiedział chociaż z przybliżeniem jaka też ilość ich codziennie w banku zmienianą zostaje. W skutku takowych badań powziąłem wiadomość, że jednego dnia zmieniano tam złp. 2330, drugiego 1625, trzeciego 2135. Bydź może, iż kogo pomimo największéj usilności opuściłem, że kto mi rzetelnéj nie podał ilości, że nareszcie kto niechciał mi wyjawić uskutecznionéj zmiany, na wszystkie te jednak przypuszczenia gdybym (co najwięcéj) drugie tyle rachował, z sumienną pewnością twierdzić mogę, iż suma ogólnie co dzień w banku na srebro wymieniana nieprzechodzi nigdy 5000 złp. Gdzież więc się podziewają owe jeszcze 15000 złp. codziennie na wymianę przeznaczone?... Odpowiedzieć na to pytanie zdołają tylko zapewne kasyerowie bankowi i osoby w ścisłych z niemi stosunkach zostające.

Nietwierdzę ja z nieomylną pewnością ażeby PP. kasyerowie mieli w tém własny interes?... nie utrzymuję dowodnie ażeby złorzeczenia przez publiczność na nich miotane w zupełności były sprawiedliwe..... lecz przekonawszy się naocznie o tak małéj ilości codziennie w banku wymienianéj, widząc nieraz biednych żołnierzy, biednych włościan, biednych niższych urzędników ledwie nie ze łzami bezskutecznie o wymianę papierów proszących, wiedząc dokładnie że wiele osób które w banku nieposta na żadnych zobowiązań papiery swoje codziennie wymieniają; na nieszczęście tego wszystkiego domyślać się muszę!... Dla czegoż Rząd celem zapobieżenia łatwo przypuścić się mogącym nadużyciom, (jeżeli zaś takowe nieistnieją) celem bliższego przekonania publiczności o rzetelném postępowaniu kasyerów bankowych, i zarazem osłonienia ich dobréj sławy, nieustanowi należytéj w tym względzie kontroli, bo dzisiaj kasyerowie odbierając srebro do wymiany, mogą takowe w ilościach dowolnych komu chcą zmieniać, mogą z sobą po kilkanaście tysięcy papierami do kasy przynosić, i za nie srebro brać do domu, mogą nawet za to brać *agio* czyli procenta, a tym sposobem najpotrzebniejszą drobnéj monety publiczność na utrudnienia, same zaś bilety na dyskredyt wystawiać!!!

Przedmiot ten interesuje całą publiczność, a tyczy się głównie bezpieczeństwa wewnętrznego, kontrolowanie zatém w téj mierze kasyerów bankowych nie powinno bydź atrybucyą urzędnika bankowego, ale członków Rady Mucypalnéj. Ci powinniby odmieniając się dziennie lub tygodniami, posiadać najprzód dokładną wiadomość jaka ilość srebra i któremu kasyerowi codziennie do wymiany jest oddaną, następnie powinniby każdego dnia naocznie przekonywać się, jaka ilość? komu? w jaki sposób? i gdzie? jest wymienianą, taką ilość częściami do swojéj kontroli wciągać, i nakoniec z ogólną ilością konfrontować. Niechaj tylko ten rodzaj kontroli z należytą co do wyboru osób przezornością zaprowadzony w banku zostanie, a ręczyć można, iż suma codziennie bankowi do wymiany udzielana, nierozchodząc się dużemi masami do żydów, lecz udzielając się małemi częściami najpotrzebniejszym klasom ludzi, zaspokoi potrzeby publiczności, przytłumi jej sprawiedliwe narzekania, i ustali kurs papierów coraz bardziéj chwiejący się. Fr. Dr.

W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO I KOMP. PRZY ULICY ŻABIEJ Nr. 472.